

Pierwsze zwycięstwo ONZ

W Indonezji przerwano ogień

7 przywódców opuściło więzienie

LONDYN (Obsł. wł.) Holenderska akcja wojskowa zakończyła się wczoraj o północy. Generalny gubernator holenderski w Indonezji Van Mook oświadczył w zorz w Batawii, że zarządzenie to zostało powzięte na skutek rezolucji Rady Bezpieczeństwa nawołującej do zaprzestania walk. Dodał on, że wojska holenderskie pozostaną na obecnym poziomie.

Władze indonezyjskie w Indonezji wypuściły wczoraj 7 indonezyjskich przywódców zatrzymanych po przerwaniu rokowani, które poprzedziły akcję wojskową. Między aresztowanymi znajdował się także vice-premier Indonezji. Po zwolnieniu ich władze holenderskie wręczyły im kopie depezy Rady

Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania walk.

Rozpatrując decyzję Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji, generalny sekretarz Ligi Arabskiej oświadczył, że jest to pierwsze realne zwycięstwo ONZ, które umacnia jej prestiż na Dalekim Wschodzie.

Były vice-premier Indonezji znajdujący się obecnie w Indiach opuścił Nev Delhi udając się do Bombaju, skąd wyjedzie do USA. Oświadczył on, że jedzie do Stanów Zjednoczonych by reprezentować rząd Indonezji we wszelkich rozmowach w jej sprawie.

Indonezja żąda

wycofania wojsk holenderskich

BATAWIA (obsł. wł.). — Władze indonezyjskie przyjęły rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych, lecz domagają się, by wojska holenderskie wycofały się na linię demarkacyjną, ustanowioną w październiku 1946 r.

Władze indonezyjskie zwróciły się do O. N. Z. by do Indonezji

przybyła specjalna komisja O.N.Z., która zbadałaby na miejscu położenie w Indonezji.

WASZYNGTON (PAP.). — Ambasador holenderski Van Kleffens odbył rozmowę z podsekretarzem stanu Lovettem, po której oświadczył, iż wierzy w pokojowe załatwienie sprawy Indonezji.

Ca dzień niesie

Moim znajomym z Wrocławia

Znajomi moi z ulicy Nowowiejskiej mają okna zabite dyktą. W jasny słoneczny dzień pałają w ich mieszkaniu stały półmrok, z którego wylaniają się piękne meble, kosztowne kryształki.

Znajomi moi z ulicy Nowowiejskiej skieją z setek innych ulic Wrocławia są dobrze sytuowani. A nawet jeżeli powodzi się im gorzej, zawsze jednak stać ich na kupno szyb, zawsze stać ich na wyniesienie śmieci do miejsca na to przeznaczonego czy na uprzążenie małego ogródka przed oknami.

Drobne to są rzeczy — szyb, ogródek, jednak z takich drobiazgów życie się składa. Abnegacja tych ludzi jest rezultatem osobliwej psychozy powojennej, jaka ich ogarnęła.

Nieźmiennie, od dwu lat odpowiadają na moje zarzuty jednakowymi słowami: a czy to może? a czy tak mi le?

Prawda: akcję reprivatyizacji domów prowadzi się w wolnym, nawet zbyt wolnym tempie. Prawda: wielu jest między nami i poza nami takich, którzy trudnią się zawodowo sianiem defetystycznych plotek. Nie pomaga wymierzanie odstraszających kar na ludzi ze zbyt długim językiem. Nie pomaga świadomość, że źródłem tych plotek jest najczęściej kraj, położony z tamtej strony Odry.

Moi znajomi wrocławscy nie wierzą gazetom, piorunują na różowe okiary. Życie mia obok nich, jadą przepelnione tramwaje, wiozące tysiące ludzi do pracy, huczą syreny fabryk, a oni stoja w miejscu. I przy każdym nowym alarmie obracają pleńiądę, przeznaczone na wstawianie szyb, na inny cel.

A tymczasem mijają miesiące i lata, woda leje się przez dziurawe dachy, rosną sterty śmieci przed oknami, zabitymi dyktą i tekuturą. Wilgoć niszczy piękne meble. Mróz rozsada mury. Wala się ściany, pękają sufity.

Moi znajomi z Wrocławia należą czym prędzej zbudzić. Przez zabite dyktą okna nie widać, że na dworze już dawno jest dzień.

L.G.

Czy to coś pomoże?

1 sierpnia Truman oglądał „Su'te Warszawy”

Polski film w Białym Domu

WARSZAWA (PAP.). — Prezes amerykańskiego towarzystwa filmowego Eric Johnston podczas swego pobytu w Warszawie w ub. miesiącu, zainteresował się specjalnie krótkometrażówką polską

„Su'ta Warszawy”, której kopię za brał ze sobą do Ameryki.

W dniu 1 sierpnia film ten wyświetlany był w Białym Domu w Waszyngtonie w obecności prezydenta Trumana, jego rodziny i najbliższego otoczenia.

10 dolarów rocznie

płaci każdy Anglik na rzecz Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). — Oczekuje się, że w dniu dzisiejszym wszystkie 16 państw borygących udział w konferencji paryskiej przedłożą komitetowi współpracy w Paryżu kwestionariusze ze spisem zasobów i potrzeb. Dane co do potrzeb i zasobów Niemiec zachodnich mają być przedłożone przez władze stref okupacyjnych.

Problem zwiększenia produkcji węgla będzie przedmiotem rozmów między brytyjskimi i amerykańskimi ekspertami w Waszyngtonie. Rząd francuski będzie informowany o przebiegu rokowań.

Rząd brytyjski wciąż jeszcze skłania się do upaństwowienia kopalń Ruhry, podczas gdy amerykański gubernator wojskowy, generał Clay, wypowiedział się za odroczeniem na 5 lat upaństwowienia kopalń. Zaznacza się, że upaństwowienie przemysłu węglowego Ruhry przyczyniłoby się do zaspo-

kojenia potrzeb na węgiel sąsiadów Niemiec i zmniejszyłoby ciężary leżące na podatnikach brytyjskim i amerykańskim. Rzecznik finansowy rządu brytyjskiego oświadczył, że utrzymanie Niemiec zachodnich kosztuje 10 dolarów rocznie każdego mieszkańca Anglii i 3 dolary rocznie każdego mieszkańca

Ameryki. Rzecznik finansowy rządu brytyjskiego oświadczył, że utrzymanie Niemiec zachodnich kosztuje 10 dolarów rocznie każdego mieszkańca Anglii i 3 dolary rocznie każdego mieszkańca

Do czego prowadzi »Odbudowa Niemiec«

Przyrządy dla V2 i łodzi podwodnych produkowali Niemcy w podziemiach

Aresztowanie 5 dyrektorów

BERLIN (obsł. wł.). — Onegdaj cała prasa w amerykańskiej strefie okupacyjnej poddała pod ogromne nagłówkami rewelacyjną wiadomość o wykryciu dwóch niemieckich podziemnych fabryk broni.

W piątek w godzinach popołudniowych silne amerykańskie oddziały wojskowe przy współudziale amerykańskiej policji okupacyjnej i polskiej policji niemieckiej otoczyły nagle wielkie zakłady, należące do Askania Werke. W zakładach tych oficjalnie produkowano precyzyjne narzędzia optyczne dla potrzeb naukowych i przemysłowych.

W chwili, gdy kordon wojskowy zamknął wszystkie wyjścia z fabryki, specjalna komisja ekspertów wojskowych i wywiadowców udała się pod ochroną wojskową na tereny fabryki, aby dokonać szczegółowych dochodzeń.

Dochodzenia te, jak już donosiliśmy wczoraj w krótkiej depezy, dały rewelacyjne wyniki. Jak się okazało, zamiast przyrządów naukowych w obu fabrykach produkowano z demobilu niemieckiego najnowsze precyzyjne przyrządy do obserwowania drogi pocisków sławnej

W 2. precyzyjne przyrządy optyczne dla łodzi podwodnych oraz różne części samolotów według nieznanych dotychczas wzorów.

Natychmiast po opieczetowaniu obu fabryk, zatrudniających kilka tysięcy pracowników aresztowano pięciu dyrektorów. Amerykańskie władze wojskowe odmówiły dalszych szczegółów na temat rewelacyjnego odkrycia.

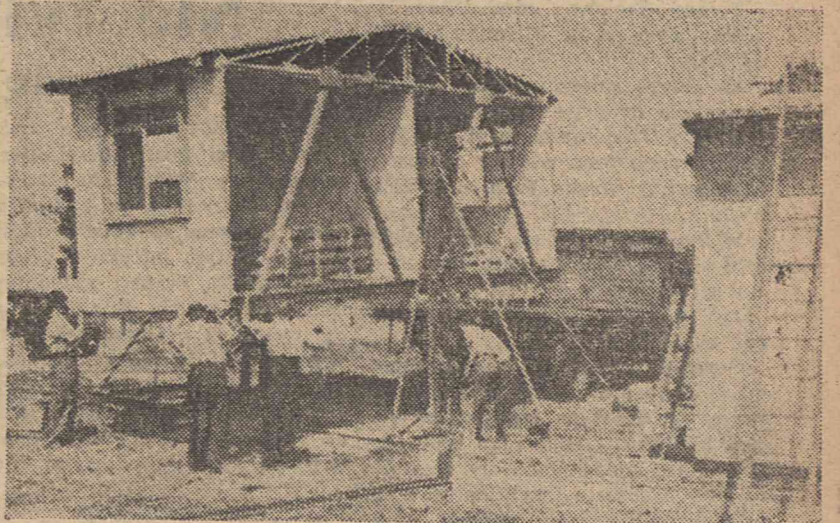
Jak podkreśla jednogłośnie prasa amerykańska, jest to największe od krycie niedozwolonej produkcji zbrojeniowej po słynnym zdemaskowaniu niemieckich laboratoriów broni chemicznej i bakteriologicznej.

Dobrze poinformowane koła donoszą, że w aferę amerykańskich prze-

mysłowców i kapitalistów.

Na międzynarodowej wystawie urbanistycznej demonstrowano domki zbudowane z duraluminium, które fabrykowane są seryjnie w fabrykach angielskich. Nowoczesny domek można z łatwością przewozić na platformach ciężarowych. Składa się on z czterech części, na których zmontowanie potrzeba tylko trzech kwadransy.

Ostatnia nowość



Na międzynarodowej wystawie urbanistycznej demonstrowano domki zbudowane z duraluminium, które fabrykowane są seryjnie w fabrykach angielskich. Nowoczesny domek można z łatwością przewozić na platformach ciężarowych. Składa się on z czterech części, na których zmontowanie potrzeba tylko trzech kwadransy.

Polska i Czechosłowacja idą własną drogą

Artykuł redaktora Martina

Bawiący niedawno we Wrocławiu znany publicysta angielski i redaktor pisma „New Statesman and Nation” Kingsley Martin, którego wywiad dla „Słowa Polskiego” opublikowaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma ogłosił w ostatnim numerze swego tygodnika artykuł p. t. „EUROPA WSCHODNIA I MR. MARSHALL”. Martin pisze:

Dzisiejsza Polska podobnie jak Czechosłowacja pragnie utrzymać gospodarcze i kulturalne kontakty z Zachodem. Obydwa te kraje idą w kierunku socjalizmu na swój własny sposób.

Jest całkowitą nieprawdą — jakoby Czechosłowacja lub Polska były pod naciskiem Moskwy, podejmując decyzje nie

brania udziału w obradach paryskich.

Obydwa kraje znajdują się w strefie radzieckiego bezpieczeństwa, a jeżeli będą musiały wybierać, to każdy prawicowiec, czy lewicowiec przyjmie za rzecz naturalną, że Polska musi pozostać w strefie radzieckiej. Przeprowadziłem długą rozmowę z min. Masarykiem. Poglądy jego są w zasadzie zachodnie, ale zdaje on sobie sprawę, że Czechosłowacja nie mogłaby zerwać z blokiem słowiańskim i występować niezależnie w Paryżu bez udziału tam ZSRR.

Nikt w Paryżu nie wątpi, że decyzja zawarcia układu handlowego z ZSRR była słuszną, szczególnie po niepowodzeniach brytyjskich w czasie rokowań handlowych w Moskwie — pisze Martin.

Tysiączne rzesze na Targach Gdanskich

Już w pierwszych 2 dniach zawarto szereg transakcji z zagranicą

SOPOT (PAP) Międzynarodowe Targi Gdańskie są największą tego rodzaju imprezą zorganizowaną po wojnie w Polsce. Stoiska poszczególnych wystawców mieszczą się w Sopocie i Gdyni w łącznej ilości ok. 400-stu w tym około 40-ci stoisk zagranicznych.

Pereny Targów odwiedzane są przez liczne rzesze klientów i zwiedzających.

W Gdyni mieszczą się stoiska przemysłu rybnego, drzewnego, metalowego, papierniczego i elektrotechnicznego oraz według podziału branżowego stoiska firm zagranicznych.

W Sopocie znajdują się stoiska centrali tekstylnej, centrali przemysłu artystycznego i inne.

Już w dniu otwarcia zawarto szereg transakcji.

Centrala przemysłu artystycznego w ciągu kilku godzin dokonała sprzedaży detalicznej na sumę ponad 100.000 zł. W drugim dniu targów mimo niedzieli obroty znacznie wzrosły. Centrala tekstylna w pierwszym dniu targów zawarła umowę z Duńczykami na dostawę produktów rybnych (piłta, liny itd.) na łączną wartość 150 tys. dolarów.

Produktami wystawionymi w centrali tekstylnej interesują się Francuzi i Belgowie. Załatwiane transakcje na miejscu jest ogromnie ułatwione dzięki zarządzeniu Mini-

sterstwa Skarbu oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu zezwalającemu na kupno i sprzedaż towarów za dewizy i waluty obce. Zarządze-

nie to stworzyło szereg ulg i udogodnień, co znalazło oddźwięk w znacznych obrotach i licznie zawieranych transakcjach.

Amb. Winiewicz polemizuje z Summer Wellesem Nie tylko Francja obawia się silnych Niemiec

WASZYNGTON (PAP) Dziennik „Washington Post” opublikował list ambasadora Winiewicza, polemizujący z artykułem b. podsekretarza stanu Summer Wellesa. Welles podkreślił w tym artykule niebezpieczeństwo dla Francji odbudowy Niemiec. Ambasador Winiewicz zwraca uwagę, iż problem odbudowy ekonomicznej Niemiec zagraża nie tylko Francji, lecz stawia pierwszorzędnej wagi zagadnienie polityczne przed Polską. Ambasador przypomniał w liście o obecnym udziale

Polski w gospodarczej odbudowie Europy, zwłaszcza o zwiększającym się systematycznie wydobyciu i eksporcie węgla.

Ruhra musi być pod kontrolą całej Europy Francja nie zmieni swej polityki wobec Niemiec

PARYŻ (PR.). — Radio francuskie doniosło, że zgodnie ze stanowiskiem Royała, Stany Zjednoczone nie mają zamiaru współpracować z Francją w sprawie podwyższenia produkcji przemysłu niemieckiego.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że nie należy oczekiwać, by Francja zmie-

niła swą politykę wobec Niemiec. Zaprzeczył on wyrażenie jakoby zgodnie z ostatnim oświadczeniem min. Bidault można przypuszczać, że Francja złagodzi swą politykę w sprawie niemieckiej. Podkreślił on, iż Francja uważa, że przemysł Ruhry winien być kontrolowany nie przez Niemcy, ale przez całą Europę.

Rząd francuski kruszy kopie w obronie »równych zarobków«

PARYŻ (API) Po posiedzeniu Rady Ministrów, na którym rozpatrzone propozycje w sprawie płac i cen, przedstawione wspólnie przez przedstawicieli pracowników i pracodawców, wicepremier Teitgen oświadczył, że rząd francuski zażąda we wtorek od organizacji pracowników i pracodawców, aby ponownie przestudiowały propozycje rządowe.

Tęgo rodzaju porozumienie, jakie zawarto między pracodawcami i pracownikami, jest — powiedział Teitgen — godne ubolewania i bardzo niebezpieczne, obala bowiem zasa-

dę „równych zarobków” i uniemożliwia rządowi kontrolę cen. Teitgen oświadczył, że rząd nie zmieni swego stanowiska w tym względzie, albowiem — zdaniem jego — zwykła cena mogłaby dojść do rozmiarów, trudnych do przewidzenia.

Volksdeutsche pod opieką

ZURYCH (obsł. wł.). — Komisja przygotowawcza Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej postanowiła 5 głosami przeciwko 4 przyznać volksdeutschem prawo opieki i osiedlenia przez tę organizację.



Wojska angielskie opuszczają Indie Siostra Pandit Nehru ambasadorem Indii w ZSRR

LONDYN. Wojska brytyjskie w Indiach rozpoczęły akcję przekazania ko-

szar i innych placówek oddziałom indyjskim. Wczoraj w miejscowości Madras przekazano fort Sw. Jerzego żołnierzom szczepu Sikhów. W wielu miastach Indii mają miejsca zamieszki, podczas których zginęło 16 ludzi a 14 zostało rannych.

Pierwszym ambasadorem Indii w ZSRR będzie pani Pandit, siostra vicepreziera Indii Pandit Nehru. Znajduje się ona obecnie w drodze do Moskwy celem objęcia placówki.

Biała księga o złotym Szlezewiku

KOPENHAGA (ZAP). — Rząd duński opublikuje wkrótce białą księgę w sprawie południowego Szlezewiku opartą na notach wysłanych do Londynu, dotąd zaś trzymanych w tajemnicy. Sprawy poruszane w duńskich memorandumach dotyczyły prawdopodobnie partii duńskich na terenie Szlezewiku, używania mowy niemieckiej i wydawania niemieckich czasopism. Z grupy 1200 Niemców, którzy wyjechali z Danii, tylko 400 opuściło ten kraj na własne żądanie, reszta zaś została wysiedlona.

Czy Ewa Braun nie miała wpływu na Hitlera?

MONACHIUM (ZAP). — Żyjący w Górnej Bawarii rodzice żony Hitlera Ewy Braun, Fritz i Franciszka Braun zostali postawieni przed sądem denazyfikacyjnym. Ojciec Ewy Braun pracuje obecnie jako stolarz. Władze sądowe zarzucają mu przynależność do NSDAP od 1937 r. oraz ciągnięcie korzyści ze swego uprzywilejowanego stanowiska ojca przyjaciółki Hitlera. Fritz Braun oświadczył, że córka jego nie miała najmniejszego wpływu na Hitlera w sprawach państwowych.

W stylu telegraficznym

KATOWICE — Do Katowic przybyli studenci z Czechosłowacji, Jugosławii, Francji, którzy za pośrednictwem międzynarodowego Związku Studentów przyjechali do Polski celem odbycia praktyk wakacyjnych w górnictwie, przemyśle metalowym, włókienniczym i na klinikach uniwersyteckich. Spodziewany jest również przyjazd delegacji rumuńskiej. W najbliższych dniach w ramach wymiany międzynarodowej studentów wyjedzie za granicę 100 studentów polskich.

BUKARESZA — Do stolicy Rumunii przybył nowy ambasador Polski Szymański. Ambasadora powitał na dworcu przedstawiciel ambasady i kolonii polskiej oraz rumuńskiego MSZ. Cała prasa opublikowała okolicznościowe artykuły z biografią nowego ambasadora.

LONDYN — Amerykański minister wojny Roya przeprowadził konferencję z przedstawicielami amerykańskich władz wojskowych z Austrii, Grecji i Włoch. Konferencja ta odbyła się w Niemczech.

LONDYN — Władze wojskowe stref anglosaskich podpisały układ z Belgią i Holandią, na podstawie którego żywność dla Niemiec będzie przeładowywana w tych krajach. Umowa przewiduje przeładowanie 1.000.000 ton żywności w Rotterdamie i Amsterdamie i 700.000 ton żywności w portach Belgii.

WASZYNGTON — Federacja przedsiębiorstw użyteczności publicznej w Stanach Zjednoczonych opublikowała program budowy 60.000 km nowych autostrad, które połączą najważniejsze miasta USA. Koszt tej budowy ma wynieść 3.000.000.000 dolarów.

MONTEVIDEO — W dniu wczorajszym zmarł w Montevideo prezydent republiki urugwajskiej.

SANTIAGO — Prezydent Chile utworzył nowy rząd składający się przeważnie z wojskowych i ekspertów technicznych. W rządzie nie są reprezentowane żadne partie polityczne.

Berlin skarży się

»Biedny« prezydent nie daje sobie rady

BERLIN (ZAP). — Władza magistratu berlińskiego — dowodzi komentator berlińskiego radia — jest bardzo ograniczona. Prawdziej tej dał wyraz dr. Suber, gdy na ubolewanie jednego z członków berlińskiego parlamentu odpowiedział: „i co ja biedny prezydent Rady Miejskiej mogę na to poradzić?”. Obroną Berlina jest powtarzanie ciągłych apeli o względy aliantów, magistrat zaś nie rozporządza żadnymi środkami chroniącymi ludność miasta przed niedostatkiem i chłodem.

Podczas debaty w parlamencie rozgorzała walka o uznanie zasług poszczególnych władz okupacyjnych w związku z krytyką zestawienia Luky Schroeder. Radca Zwolnisk chwalił wyniki pracy Anglosasów, członkowie SED zaprzeczali mu, wspominając niewypełnione zobowiązanie przysłania transportów surowcowych oraz odzieży a także niedostateczne zaopatrzenie ludności w anglo-amerykańskim sektorze Berlina w opał.

Nie chcemy żadnych bloków

Nie będzie więcej »kotła bałkańskiego«

Tito i Dymitrow o nowym układzie jugosłowiańsko-bułgarskim

BELGRAD (API).

„Układ, zawarty między naszymi braćmi krajami, a podpisany wczoraj w Bled, jest śmiertelnym ciosem usiłowań niektórych kół międzynarodowych i naszych rodzimych reakcjonistów uczynienia z Bałkanów europejskiej bezkres prochu.

Nie tworzymy żadnych bloków i nie chcemy żadnych bloków. Mamy jednak prawo zapewnić naszym narodom życie, oparte na pokoju i zgodzie, bez względu na to, czy idzie to po linii interesów reakcjonistów poza naszymi granicami” — oświadczył premier jugosłowiański marszałek Tito.

Premier bułgarski, Jerzy Dymitrow, powracając specjalnym pociągami do Sofii, oświadczył na konferencji prasowej: „układ, zawarty w Bled, posiada historyczne znaczenie zarówno dla nas, jak i dla Bałkanów.

Powzięte przez bratnie nasze narody decyzje, posiadają olbrzymią wartość nie tylko dla Bułgarii i Jugosławii, lecz przedstawiają

ważny przyczynek dla współpracy międzynarodowej, dla ustanowienia trwałego pokoju i prawdziwej demokracji w Europie i na świecie.”

Układ w Bled, podpisany przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Stanoisa Simića i bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, Komona Georgijewa, przewiduje wzajemną pomoc i bar- dzo ścisłą ekonomiczną, polityczną i kulturalną współpracę. Układ przewiduje unie celną i likwiduje wizy wjazdowe i wyjazdowe między obydwojema krajami.

Wszystkie obiekty wzdłuż granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej zarządzane będą wspólnie. Klauzule do układu o współpracy ekonomicznej przewidują wzajemną pomoc i współpracę przemysłową, elektryfikacyjną, górniczą, rolniczą, transportową oraz handlu zagranicznego. Zostanie ustalony kurs wymiany walut oraz rozszerzona zostanie komunikacja kolejowa. I

wszelka inna między obu krajami.

Układ przewiduje w dalszym ciągu ścisłe porozumienie między obu rządami w stosunku do częstych prowokacji granicznych, wywołanych przez rząd grecki, jak również porozumienie co do stanowiska obu rządów wobec innych problemów międzynarodowych w szczególności wobec kwestii eksploatacji dunajskiej drogi wodnej.

Premier Dymitrow zaprzeczył, jakoby Bułgaria i Jugosławia w jakiegokolwiek formie mieszały się do wewnętrznych spraw greckich. Pragniemy wyłącznie — powiedział on — aby narodowi greckim udało się uwolnić własny kraj spod przemocy i osiągnąć ten stopień rozwoju, jaki osiągnęły Bułgaria i Jugosławia. Narod grecki musi własnymi siłami zaprowadzić porządek we własnym kraju. Nie możemy jednak spokojnie i obojętnie przypatrywać się prowokacjom, wymierzonym przeciwko nam.

W dalszym ciągu Dymitrow oświadczył, że na konferencji w Bled nie była dyskutowana sprawa

utworzenia bałkańskiej, południowej czy jakiegokolwiek innej federacji słowiańskiej.

Decyzje, osiągnięte w Bled — powiedział on — są w duchu karty Narodów Zjednoczonych i będą wykonywane zgodnie z tą kartą. Bułgaria i Jugosławia nie chcą iść za przykładem tych europejskich i pozaeuropejskich kół, które podminowują podstawy pokoju europejskiego, stosując w Grecji metody, sprzeczne z zasadami karty ONZ i pragną podzielić świat na dwa bloki. Przeciwnie prowokacjom monarchistycznych faszystów greckich, Bułgaria i Jugosławia bronić się będą wspólnie i przedstawiać Radzie Bezpieczeństwa sprawę tych prowokacji do rozstrzygnięcia. Rządy bułgarski i jugosłowiański wspólnie z innymi państwami demokratycznymi, słowiańskimi i niesłowiańskimi, uczynią wszystko — powiedział Dymitrow — aby Bałkany nie stały się więcej bezkres prochu w Europie, by stały się natomiast poważnym i mocnym czynnikiem trwałego pokoju wśród narodów bałkańskich i europejskich.



Tygodnik Ilustrowany SPORT i WCZASY

Podaje najświeższe wiadomości sportowe informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy. Zadać w kioskach gazetowych



ŻYCIE SPORTOWE

ROK I

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO“

NR 26



Gdyby nie Początek - koniec z IKS-em Dlaczego Baidon wygrał tylko 5:2

TYLU ludzi wyjeżdża na urlop, tylu ludzi odpoczywa po pracy. Dlaczego nie mogą tego uczynić piłkarze? Wiemy przecież, że IKS kiedyś umiał grać w football, to jednak, co pokazał w sobotę jasno wskazuje na zbyt nieprzećwiczone czasy spotkań. Stwierdzić też można, że „gdyby nie Początek, to byłby koniec z IKS-em“. A i tak 5 razy piłka załapała w siatkę.

DLACZEGO tylko pięć — to tajemnica kurtuazyjnych gości, którzy w pierwszej połowie mogli użyć skądś dwukrotnie więcej bramek. Cymbala, który stanowczo jest lepszym pomocnikiem, niż „półśrednia kłosa“, musiał zaraz na początku opuścić boisko. Chłopak złamał szcękę na boksie, chce o nim zapomnieć, a tu mu każą obstawiać Szymurę. Już samo nazwisko wystarczało, by nerwy nie wytrzymały. Choć prócz nerwów coś nie do powiedzenia miała też i noga, w którą go tenże piłkarski Szymura kopnął.

GOSĆIE, jak to goście — roznęli się zaraz na całego, obiegając bramkę IKS-u. Szczególnie roznęli się „rep“ Dytko, który jak mógł tak wyręczał kolegów z pomocy, a też w strzałach z przedniej formacji. 25 min. trwała ta zabawa i wreszcie Kręzel okrzyknął dwóch pomocników i obrońcę strzelił pierwszą bramkę. Tak był początek. A w istocie Początek był „taki“ (w tym miejscu należy rękę zgiąć w łokciu), w chwili po utracie wyłapał ładną nakrywkę ostrze strzały Dreszera i Lochy. Na dwie minuty przed pauzą skapitulował po raz drugi.

PO PAUZIE rozpoczął się kontrowersyjny IKS-sie. Pomocnicy wędrowali do napadu, obrońcy na pomoc, łącznik na skrzydło. Cymbala dał się poznać raz jeszcze jako uniwersalny talent sportowy. Mało, że boks zamienił na piłkę. Z pomocy poszedł do ataku, a w 41 minucie zademonstrował wysokie walory bramkarskie, łapiąc piłkę w ręce na samej linii bramkowej, co tak przypadło do gustu sędziemu.

Baidon - IKS 5:2 (2:0)

KS Baidon: Szyb, Trąbka, Kowacz — Spalek, Kuczmiera, Dytko — Dreszer, Orszulik, Soch, Kręzel, Szymura.

IKS: Początek, Wisznia (Minta), Mróz — Fige (Wisznia), Kosturkiewicz, Cymbala — Kowalik, Bieszczyk, Zabicki, Borek, Zmierzchnol. Sędziował kpt. Królikiewicz.

Bramki padły w kolejności:	
25 min. Kręzel	1:0
43 „ Dreszer	2:0
48 „ Dytko	3:0
63 „ Dreszer	4:0
64 „ Orszulik	5:0
67 „ Zabicki	5:1
78 „ Wisznia	5:2

mu, że nawet nie podyktował karnego.

Ponieważ Dytko nie miał zbyt wielkiego zaufania do napastników swej drużyny, przeto już w 3-ciej min. daleką bombą podwyższył sam wynik na 3:0. To, co zrobił Dytko z 20-mi metrów, nie potrafił skopiować Bieszczyk z jednego metra, trafiając prosto w ręce bramkarza Baidonu, by następnie z tej samej odległości zaniepokić wysoką „świecą“ niebios.

POTEM jeszcze Zabicki kilka razy trafił prosto w bramkę. Szkoda jedynie, że w wejściową. Nie zmarnowali za to okazji Dreszer i Orszulik, strzelając w jednej minucie dwie bramki. W 22-giej min. padł honorowy punkt dla gospodarzy. Zabicki główką przeniósł piłkę nad Szybem 5:1. W 31-szej min. odezwał się gwizdek sędziego, nakazując rzut karny, jako że chwilę przed tym odezwał się Trąbka, który zawił „rękę“ na polu karnym. Jedenastkę wyegzekwował Wisz — talając wynik dnia.

Całość meczu miała tradycyjną oprawę, to znaczy spotkanie rozpoczęło się z piętnastominutowym opóźnieniem, drugie tyle czasu zabierały powitalne przemówienia.

PRÓCZ Początku w IKS-ie rzucił się w oczy Mróz doskonałą grą rękami i tułowiem, Cymbala (zupełnie poważnie) i Zabicki. U gości Dytko był do chwili kontuzji bodajże najlepszy na boisku, niezły był Kuczmiera i Kręzel. Szymura podobał się tylko przed pauzą.

J. JANICKI



„Wiem, że nic nie wiem“...

Gdyby Sokrates a nie kpt. Maliński
zestawiał skład Do! Śląska

MAMY nowe władze OZB, ale nie mamy jeszcze dowodów ich pracy. Pierwszym egzaminem będzie chyba międzyokręgowy mecz bokserki z Pomorzem, który odbędzie się 17 bm. we Wrocławiu. Przed podobną imprezą oczy sportowców

zwrócone są przede wszystkim na kapitana sportowego. Jakim pięścierzom kpt. Maliński powierzy reprezentowanie barw naszego okręgu?

KANDYDACI kapitana Malińskie go — to: Sroczyński, Faska, Miszczuk, Sztolc, Fiszer, Kwiatkowski,

Branecki, Zebrowski. Podobnie oświadczył ostatnio na zebraniu Zarządu OZB, który w jak najdelikatniejszy sposób starał mu się wytłumaczyć, iż Miszczuk nie trenuje i formy jego sprawdzić nie można, że Fiszer dawno już utył i to tak poważnie, że nawet średnią kategorię musi „robić“.

Postanowiono za tym ustalić skład, który zgadza się w zupełności z naszą opinią na tę sprawę, mianowicie:

Faska, Symonowicz, Dominiak, Sztolc, Michałak II, Kwiatkowski, Cieciwierz, Zebrowski. By nie uchybić wszelkim formalnościom osobliście pytaliśmy o ostateczny skład kpt. Malińskiego, na co wysunął nam powtórnie „swoją“ ósemkę.

DLACZEGO Sroczyński można zrozumieć przez analogię do sprawy Szuszczyńskiego i Goracznika, ale dlaczego tak uparcie obstaje się przy np. Fiszerze skoro wiadomo, iż kategorii półśredniej zawodnik ten nie osiągnie? Wszyscy o tym wiedzą tylko nie ci, do których to należy.

ZNAC nazwiska bokserów to jeszcze nie wszystko, trzeba wiedzieć, na jakiej pozycji ich postawić, inaczej ktośby złośliwy pomyślał, iż sokratesowskie „wiem, że nie wiem“ jest naczelną zasadą kapitana.

(JOT)

Gryf (Toruń) - Górnik 8:8

WALBRZYCH (tel. wł.) Odbił się tu towarzyski mecz bokserki pomiędzy toruńskim Gryfem i Górnikiem. Goście zjechali w swym najsilniejszym składzie z mistrzem Polski Gumińskim, Krzemieńskim i Zmorzyńskim

na czele.

Wyniki techniczne meczu były nast. (na pierwszym miejscu zaw. Gryf): W muszej Gumowski wygrał z Michałakiem, w koguciej Krzemieński pokonał nieznacznie Kraczmera, w półśredniej Pagalski uległ na pkt. Dominiakowi, w lekkiej Teranowski niezadowolony uległ Haluchowi, który 2 razy ładował na deskach, w półśredniej Rózek przegrał przez K.O. w II-im st. z Kwiatkowskim w półśredniej II-iej Nowak zremisował z Maciakiem, w średniej Szymański wygrał przez K.O. w I-szym starciu z Brzezina, w półciężkiej Zmorzyński w najbardziej walce dnia zremisował z Braneckim.

Drobny bije Browna



Jędrzejowska
wice-
mistrzynią
Czechosłowacji

PRAGA (obsł. wł.) W ostatnim dniu międzynarod. mistrzostw tenisowych Czechosłowacji w tenisie rozegrane zostały gry finałowe.

W grze pojedynczej mężczyźni Drobny (Czech.) pokonał gładko wicemistrza Wimbledonu Toma Browna (USA) 6:0, 6:2, 6:1.

W grze pojedynczej pań reprezentantka Polski Jadwiga Jędrzejowska uległa w finale Węgierce Kormeczy po zaciętej grze w stosunku 3:6, 6:4, 6:1. Tym samym Jędrzejowska zdobyła tytuł wicemistrzyni Czechosłowacji.

4:1 Ruch (W. Hajduki) 4:1 Victoria (Wałbrzych)

Katowice (tel. wł.) Na boisku w Chorzowie-Batorym rozegrany został mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi pomiędzy sześciokrotnym mistrzem Polski Ruchem (W. Hajduki) i mistrzem Dolnego Śląska Victorią Wałbrzych. Gospodarze odnieśli pewne zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:1) uzyskując bramki ze strzałów Cieślaka i Alszera. Ruch wystąpił bez Cebuli. w napadzie.

Z pobytu

Dyr. Kuchara w Moskwie

Dyrektor PUWF inż. T. Kuchara podczas ostatniego swego pobytu w Moskwie odbył konferencję z przewodniczącym komitetu dla spraw Fizyki i sportu Romanowem. W wyniku rozmów postanowiono rozszerzyć kontakt sportowy między Polską i ZSRR.

Burza-Baidon 2:1

Niedokończona symfonia

Mecz konferencji i 5-ciu karnych

BURZA — BAILDON 2:1 (0:0)
Baidon: w składzie z dnia poprzedniego.

Burza: Kory, Siedlarski, Badowski — Molencki, Kornecki, Gorgoń — Borczyk, Kurdziel, Sierżega, Janik, Misiak.

Sędziował jak umiał Okuń.
Bramki strzelili: Janik 2 z karnych i Kręzel 1.

Po dość słabej grze sobotniej spodziewano się raczej zwycięstwa Burzy. Gospodarze mecz też wygrali, a wygrali w okolicznościach dość rzadko w Europie oglądanych. Oto telegraficzny skrót tego niedoziemnego widowiska.

BURZA początkowo „przygniotła“ i to solidnie, co kiedy zawadzili strzelcy. „Nadbiega strzelec — i sta je w biegu“ — powiedziałby nasz wieszcz, gdyby przed napisaniem „Świtezianki“ oglądał Janika, Sierżegę i Kurdziela. Baidon grał nie wiele lepiej, toteż w pewnej chwili obaj kapitanowie (Sierżega i Dytko) chwacko się sfalowali i usiedli w centrum pola i smutnie pokiwali nad sobą głowami. Sędzia zarządził dwa karne, które śr. pom. Baidonu z gracją przestrzelił.

PO pauzie oglądaliśmy jeszcze 3 karne. Tenże pomocnik, aby tradycję stało się zadość strzelił Kormu prosto w ręce, a dwa następne zarządzone w przeciwną stronę Janik zamienił na 2:0. Honorową bramkę zdobył dla gości Kręzel. Kory strzału obronić nie mógł. Grał w ogóle fenomenalnie, poprostu był nies-KORY do poszczenia. Obok niego „brylantem“ Burzy był Gorgoń (zapowiada się na doskonałego pomocnika).

ZDAWAŁOBY się, że poza 5-cio-ma karnymi niczym więcej mecz ten nie będzie się wyróżniał, gdy

nagle sędzia zarządził... konferencję obu drużyn. Publiczność zrobiło się przykro. Każdemu wolno dyskutować i — tu na boisko.

JESZCZE cawila targów i sędzia pod ochroną milicji dał znak do powrotu w domowe pielesze. Te ostatnie 8 min. można sobie podarować.

(J)

12 bramek Pafawagu

Metalowcy Wrocławia
górz!

W ramach rozgrywek o wyłonienie mistrza metalowców Dolnego Śląska na ogólnopolskie mistrzostwa Z. Z. Metalowców odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy R.K.S. Pafawag a R.K.S.M. Siła (Jel. Góra) oraz R.K.S. Pafawag i b a R.K.S. Zjedn. Energ. z Wałbrzycha.

RKS PAFAWAG — RKS „SIŁA“
6:1 (4:1)

Pafawag odniósł zasłużone zwycięstwo, górując nad gośćmi techniką i ambicją.

W drużynie Pafawagu doskonałe zagrali linia obrony oraz duet Sambor — Kopeczyński. Bramki strzelili dla Pafawagu Kopeczyński 3, Sambor 2 oraz obrońca Chęciński, dla gości Haliczko. Sędziował dobrze p. Łodziński.

RKS PAFAWAG i B — RKS ZJEDN. ENERG. 6:8 (2:1)

Bramki dla Pafawagu zdobyli Kosiński 3, Haska, Chmielewski i Lewandowski, dla Wałbrzycha Ryzewicz 3.

J. An.

Do Świdnicy po naukę

ŚWIDNICA (tel. wł.). — W dniu wczorajszym dokonano tutaj otwarcia drugiego turnusu obozu treningowego dla juniorów piłkarskich.

Perły śląskiego tenisu

szlifują formę w Szklarskiej Porębie

W dniach 15, 16 i 17 bm. w Katowicach odbędzie się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Organizatorzy mają zapewniony udział następujących zawodników: Cernika, Zabrodzkiego i Vrby z Czechosłowacji, Mitica, Pallady i Puneca z Jugosławii, Ashbota i Szigetiego z Węgier, Johanssona i Bergelina ze Szwecji, Rumuna Ruraca i wielu innych. Wszyscy oni, jak wiadomo, biorą w tej chwili udział w

międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji.

Polskie prócz przebywających również w Pradze Hebdy, Skoneckiego i Jędrzejowskiej reprezentować będą liczni zawodnicy śląscy i krakowscy. Ci pierwsi przebywają obecnie w Szklarskiej Porębie, gdzie biorąc udział w zaimportowanych turniejach szlifują swoją formę przed tą poważną imprezą.

Z pereł śląskiego tenisu grają tam: Kończak, Bratek, Niestrój i Kólec.

W Szklarskiej Porębie szlifuje się kryształ w hutach, zobaczymy, czy na kortach oszlifują się tenisowe perły.

Popowski też pojechał

Kierownictwo sekcji bokserkiej RKS Pafawag informuje nas, iż na skutek telefonicznego porozumienia się z centralą bokserką w Poznaniu postanowiono na obóz treningowy dla juniorów do Oliwy wysłać Popowskiego. Młody Popowski walczyć będzie w kategorii lekkiej, w której Wrocław reprezentuje już Kotaś.

(J)

Bandyci z Karpacza pod kluczem

W Karpaczu grasowała banda, która dokonała kilku napadów rabunkowych. Zarządzone śledztwo ustaliło co następuje: pewnego dnia do Karpacza, znanej miejscowości kuracyjnej przyjechał niejaki Zygmunt Czarnik ur. w r. 1928, który spotkał swego znajomego z Zakopanego niejakiego Stasia Wilczyńskiego. Obaj młodzieńcy następnie

warli znajomość z 16-letnim Edwardem Zenowiczem i niejakim Feliksem Adamskim, który zaproponował kolegom obrabowanie Domu RTPD i w tym celu zapoznał ich z rozkładem budynku. 28 kwietnia nocą cała czwórka włamała się przez okno do Domu RTPD i skradła z magazynu 105 kg cukru i inne wiktuały.

Skradziony cukier Wilczyński sprzedał niejakiemu Józefowi Danko, który doskonale wiedział skąd

ten towar pochodzi. Udany występ rabunkowy zachęcił do dalszych. 10 maja r. b. udali się do domu zamieszkałego przez Stanisława Żyłę z rodziną. O godz. 12-tej w nocy młodociani bandyci weszli z rewolwerem do mieszkania, sterroryzowali domowników i zabrali radio, rower, wiele garderoby, walizkę i teczkę. W sześć dni później ci sami rabusie włamali się przez okno do mieszkania Jadwigi Bielickiej i grożąc rewolwerami ograbili mieszkańców z rzeczy, pieniędzy i wiktuałów.

Posiadając niezbite dowody winy władze bezpieczeństwa zarządziły aresztowanie winowajców. Niestety, Adamski, jeden z głównych inspiratorów napadów zbiegł w niewiadomym kierunku. Reszta sprawców siedzi. Zenowicz nie ma jeszcze ukończonych 17-stu lat. W najbliższym czasie spodziewany jest ich proces w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze. (X P)

Przedszkole ze zdewastowanych budynków

(MZ) Kilka tygodni temu z tego samego miejsca zwracaliśmy uwagę Zarządowi Miasta na szereg budynków, położonych przy ul. Lotników na Nowym Mieście, którymi po opuszczeniu przez władze Radzieckie nikt się nie interesował. W parę tygodni po tym fakcie obiekty te stanowią obraz nędzy i rozpaczy — okna powybijane przez uliczników, kontakty powykręcane a z kuchennek ani śladu. Po naszym apelu pewne czynności zainteresowały się

ta sprawa i domy zapełniły się robotnikami, których zadaniem było przywrócenie ich do stanu używalności. Dzisiaj nikogo z przechodniów nie straszą oczołody okien, a nad małą bramą widnieje tablica, że w budynku mieści się przedszkole dla dzieci pracowników Przemysłu Koksochemicznego. Nadmieniamy, że w dzielnicy tej jest jeszcze szereg innych domów, które nadają się do remontu.

Kronika Wałbrzyska

Staraniem Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu uruchomiono Rakarnię Miejską przy ul. Bałtyckiej Nr. 2 (Telefon 787).

— Zarząd Miejski w Wałbrzychu doprowadził do porządku zdewastowany w latach wojennych Stadion Sportowy na Nowym Mieście. Zbudowano szatnie z natryskami, kasę biletową, bufet, mieszkanie dla dozorczy, uzupełniając oparkowanie i

wyrównano teren. Zaznaczyć należy, że wspomniany Stadion Sportowy należy do najpiękniejszych tego rodzaju obiektów w Polsce.

— W dzielnicy Podgórze znajduje się Stadion Pływacki oraz boisko sportowe, wydzierżawione Zw. Zaw.

— W tych dniach wyjechała z Wałbrzycha do Oświęcimia wycieczka Górniczo-Wiertnicza. W wycieczce wzięli udział liczni repatrianci z Francji.

— Jak nas informują, stanowisko naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim objął po mgr. Fryderyku Liebermann, którego przeniesiono do Wrocławia — ob. Kasztelaniec.

Trzebnica

Znowu pożar

(GIEC) Na terenie wsi Malinów gm. Wisznia Mała wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęła stodoła. Jak wykazało dochodzenie, pożar powstał na skutek podpalenia. Sprawców pożaru ujęto. Trzeba zaznaczyć, iż jest to trzeci wypadek pożaru w ciągu tygodnia, a wszystkie powstały przez podpalenie.

Opole

13 hodowli jedwabników

(RH) Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego przy wybitnej pomocy Pow. Biura Rolnego i Śląskiej Izby Rolniczej przeprowadzono na terenie powiatu i miasta Opola szczegółową rejestrację drzew, krzaków i żywopłotów morwy białej oraz zorganizowano 13 hodowli jedwabników, w tym 2 hodowle doświadczalne, jedną w Czarnowasach prowadzoną przez kierownika szkoły ob. Janika, drugą zaś w „Domu Harce-za” w Opolu, pozostającą pod opieką podinspektora szkolnego ob. Reginka. Piaszczysta, częściami gliniasta gleba oraz stosunkowo mała ilość fabryk stwarza na terenie tutejszego powiatu szczególnie korzystne warunki dla uprawy morwy białej i hodowli jedwabników. W samym tylko Opolu plantacje drzew morwowych, znajdujące się w ogródkach działkowych przy dworcu towarowym liczą 20 drzew dwunasto-

stoletnich i 100 m żywopłotu. Organizacją hodowli jedwabników i uprawy morwy zajmują się przeważnie nauczyciele. Niedawno temu Państw. Zakł. Jedw. Nat. na sześć ogółem na całą Polskę wyznaczonych premii przyznała 2 premie hodowcom z powiatu opolskiego. Szczegółowe uznanie wyrażono hodowli doświadczalnej w Opolu, którą w ubiegłym miesiącu zwiedził prof. dr Wolański z Krakowa, referentka wojewódzka jedwabnictwa Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Malinowska oraz przedstawiciele ambasady rosyjskiej.

Organizację hodowli jedwabników i uprawy morwy utrudnia w powiecie opolskim przede wszystkim brak funduszy. Dalszy rozwój jedwabnictwa zależeć będzie w szczególności od podstawy materialnej hodowców jedwabników.

25 milionów kredytu dla spółdzielni

(RH) W ub. czwartek odbyło się w gmachu starostwa zebranie kierowników spółdzielni Zw. Sam. Chł. z terenu powiatu opolskiego w sprawie przydzielenia przewidzianego w planie trzyletnim kredytu inwestycyjnego na odbudowę, przebudowę i

renowację urządzeń oraz na zakup inwentarza martwego i żywego dla gminnych spółdzielni. Pow. Zarząd Zw. Sam. Chł. oblicza wysokość potrzebnego na ten cel kredytu na sumę ok. 25 mil. zł.

Nowa spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej

(RH) 1 bm. rozpoczęła swoją działalność gminna spółdzielnia Zw. Samopomocy Chłopskiej w Wójtowej

Wsi. Jest to dwudziesta trzecia spółdzielnia tego Związku na terenie powiatu opolskiego.

Jeszcze o samowolnym

zamykaniu sklepów

(RH) W związku z naszą notatką o samowolnym zamykaniu sklepów i skierowanymi do nas w tej sprawie zapytaniami zaznaczamy raz jeszcze, że zamykanie przedsiębiorstw handlowych na stałe, względnie przejściowe okresy, obojętnie z jakich przyczyn traktowane jest zgodnie z wyjaśnieniami Komisji Specjalnej jako chęć uchylenia się od kontroli społecznej i sabotaż go-

spodarczy. Wobec tego konsekwencje zamknięcia sklepu bez istotnych podstaw mogą być b. poważne. W wypadkach rzeczywistie uzasadnionych właściciele sklepów powinni zawiadomić o zamknięciu przedsiębiorstwa miejscowe referaty przemysłowe w Starostwie lub Zarządzie Miejskim i uzyskać na to zgodę. Powód zamknięcia musi być odpowiednio umotywowany.

Dzierżonów

Czekamy na Dom Towarowy

(K) Ludność powiatu z zadowoleniem przyjęła wieść o uruchomieniu Powszechnego Domu Towarowego w Dzierżonowie. Przy Placu Wolności od ulicy Radkiewicza rozpoczęto remont lokalu. Przechodnie zatrzymują się przed wystawami.

Personel z kier. Szalerem na czele pracuje bez wytchnienia. W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie.

W Domu Towarowym będą działły: tekstylny, konfekcyjny, spożywczy, gospodarstwa domowego, papierniczy, żelazny, cukierniczy, kosmetyczny, ziemniopłodowy i monopolowy. 35 osób personelu będzie obsługiwało klientów.

Świdnica

Powodzianie czekali napróżno...

Winni muszą być ukarani

(RZ) Poruszyliśmy już przykrą historię zboża zebranego przez jedną z gmin powiatu świdnickiego na pomoc dla powodzian, zboża, którego wogóle z terenu tej gminy nie wysłano. Jak się obecnie dowiadujemy, nie był to, niestety, wypadek odośobniony. W jednym z magazynów Świdnicy leżą do tej pory dary w naturze złożone przez społeczeństwo na rzecz powodzian, których im wogóle nie doręczono. Jest tam duża ilość nieczyń kuchennych, są też części odzieży dla tych, których żywioł wodny pozbawił wszelkiego mienia. Niejedną łzę można by otężyć przy pomocy tych przedmiotów, które bezużytecznie leżą i czekają na to, czyba, aby je w końcu ktoś ukradł! A może czekają na następną powódź w przyszłym roku? Przy obecnym tempie wysiłki darów do miejsc ich przeznaczenia nie będzie to weale za wcześnie.

Trudno stroić żarty na taki temat. Pytamy w imieniu całego społeczeństwa: kto jest odpowiedzialny za to.

I jaka jest gwarancja, że w przyszłości wypadki tego rodzaju nie będą się więcej powtarzać?

Jak się jedzie do Wrocławia

(RZ) Tylko wyjątkowo bystry szofer może wjechać do Świdnicy zorientować się, któredy należy wjechać. Zazwyczaj kierowcy zatrzymują przechodniów i pytają: jak się jedzie na Wrocław? A na Wałbrzych? Na Świebodzice? Przyczyna dezorientacji jest brak tablic orientacyjnych. Jedną z nich, koło mostu na Bystrzycy zniszczyła woda i czasie powodzi, a nowej dotąd nie postawiono.

W czasie silnego wiatru tablice

określają się dokoła swej osi i pokazują impertynencko szoferom... odwrotną stronę medalu. Nikt nie dba o przemasowanie tablic w miarę, jak zmieniają się nazwy miejscowości, to też tablice ciągle wskazują na Frybork, zamiast na Świebodzice.



Cieplisce à la minute...

Pół godziny tramwajem, dwadzieścia minut rowerem, dziesięć minut autem — tyle trwa droga z Jeleniej Góry do Cieplicy. Oficjalnie jest to miejscowość klimatyczna Cieplice Śląskie Źródło. Na głównej ulicy sklepy, hotele, pensjonaty, parę lokali rozrywkowych. Przed pięknym park leży w środku miasta. Oto pałac Szawgoców, w którym obecnie mieści się Dom Wypoczynkowy Wojskowych na 800 łóżek. Vis a vis Zarząd Państwowego Uzdrawiska, hotel i restauracja „Lalka”, dwa kroki dalej Dom Źdrojowy, jeszcze parę kroków dalej słynne już na całą Polskę Muzeum Ornitologiczne i Biblioteka Naukowa im. Bandtkiego.

1.200 KURACJUSZY MIESIĘCZNIE.

Ulice małego miasteczka są załozzone ludźmi. W parku wszyskie miejsca siedzące parę muszli, na której gra orkiestra symfoniczna, są zajęte. Przed Muzeum kolejka. Do tramwaju odchodzącego na Chojnastę czy Podgórzyn ciśnie się masa kuracjuszy. Widzimy wielki ruch — Cieplice żyją sezonem. Jak nas informuje uprzejmy i gościnny dyrektor uzdrawiska ob. Ligas, w sezonie lipiec — sier-

pień notują już Cieplice ponad 1.200 kuracjuszy, co znaczy, iż sezon jest w pełni.

Udzielono już ponad 1.700 zabiegów leczniczych. Zarząd Uzdrawiska zatrudnia ok. 160 pracowników, w tym kadre stałą Źdroju stanowi załoga 120 osób; reszta — to robotnicy sezonowi. W roku 1945 w Cieplicach pracowało w Źdroju 150 Niemców. Dzisiaj tylko 13. Sanatorium Uzdrawiska robi wszystko, by kuracjusze mieli pod dostatkiem rozrywek, dba o dobrą kuchnię, wygodne spanie, odpowiednie leczenie. Lekarz Źdroju dr. Zygmunt Lax ma pełne ręce roboty. Nawiazano kontakt ze szpitalem św. Jadwigi w Cieplicach, który utworzył u siebie oddział reumatologiczny. Chorych dowozi się karetką do borowiny w Sanatorium.

TANIO I WYGODNIE.

Pełne utrzymanie (dziennie ponad 3.500 kalorii) w sanatorium wynosi złotych 400 dziennie. W porównaniu z Zakopanem, gdzie wypoczynek dzienny kosztuje 1.200 złotych, Cieplice są ta-

nie, nawet za bardzo. Ale Państwowym Uzdrawiskom zależy na spopularyzowaniu dolnośląskich miejscowości klimatycznych i stąd pochodzi możliwość najtańszej kalkulacji. Świat pracy na ponadto ulgi przy zabiegach i taksach. Wygody dla kuracjuszy są wszelkie.

Teatr specjalnie zaangażowany przez dyr. Ligasa na cały sezon, liczne imprezy przyjazdowe, codzienne koncerty orkiestry symfonicznej w Parku, liczne wycieczki w pobliskie tereny, organizowane przez miejscowy oddział Towarzystwa Krajoznawczego, balet i dancingi, basen pływacki, leżalnie, odpoczywalnie — wszystko to jest do dyspozycji kuracjuszy. Ostatnio dla udostępnienia każdemu po najniższej cenie porady lekarskiej, otwarto Poradnię Źdrojową, gdzie za opłatą 200 zł. ordynujący lekarz przyjmie wszystkich bez wyjątku.

BOLĄCZKA — KWATERUNEK.

Jedną z nierozwiązanych dotychczas pomyślnie kwestii w Cieplicach jest sprawa kwaterunku. Pomimo przeprowadzonej przez Zarząd Uzdrawiska rejestracji wolnych pomieszczeń dla przyjeżdżających i umowy z Zarząd

Miejskim, że miejsca te nie będą przydzielane nowym osadnikom — w tej dziedzinie panuje chaos.

W Cieplicach w hotelach i pensjonatach zdrowotnych może znaleźć pomieszczenie tylko 300 osób, resztę należy dokwaterować na pewien okres do prywatnych osób, zamieszkałych w Cieplicach na stałe. Zarząd Uzdrawiska chciał zapobiec pokątnemu pośrednictwu i przez Komisję Źdrojową przydzielać miejsca nowoprzybyłym. Tymczasem Zarząd Miejski nie przestrzegając umowy, zajmuje pomieszczenia, dokwaterowuje i t. p. Ostatnio burmistrz był aresztowany, potem zwolniony, nowego jeszcze nie ma — i w ogóle nie ma z kim mówić o tak ważnej sprawie, jak pomieszczenia dla kuracjuszy. Stan teraz panuje taki, iż zdrowotnicy mieszkają w Podgórzynie i Sobieszowie, tam gminy zarabiają na tym — Cieplice tracą.

Jak absurdalne jest postępowanie Zarządu Miejskiego względem tak poważnej instytucji, jak Zarząd Państwowych Uzdrawisk, dowodzi choćby sprawa czynszu mieszkaniowego i lokalowego, który Zarząd Miejski chce pobierać od

Uzdrawisk, za budynki będące w administracji Zarządu Uzdrawisk, podległe resortowi Ministerstwa Zdrowia, lub za domy, które Źdrojowi przydzieliło bezpośrednio Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. Dyr. Źdroju ob. Ligas sądzi jednak, iż i tę sprawę załatwi pomyślnie.

INSTYTUT GIMNASTYKI LECZNICZEJ

W tych dniach odbyło się otwarcie Instytutu Gimnastyki Leczniczej. W sali gimnastycznej Starego Źdroju pomieszczono ponad 20 aparatów i przyrządów Sander'a do gimnastyki leczniczej. Instytut zorganizowano dla tych kuracjuszy, którym zaleca się kurację szorstką narządów ruchu. Oprócz tego na sali znajdują się urządzenia dla szwedzkiej gimnastyki. Już w pierwszym dniu zapisało się wiele osób do Instytutu. Przy Instytucie w dniach najbliższych utworzony zostanie Ośrodek wychowania fizycznego. Instytut prowadzi magister wych. fiz. Maria Ligas.

Dla używających sportu czynne są w Cieplicach 2 korty tenisowe, siatkówka i haseka. Instytut Gimnastyki Leczniczej — to nowy wkład pracy Zarządu Uzdrawisk w Cieplicach.

K. PIĄTKA.

Oporów prosi

o wodę i tramwaj

Wrocław znany jest z pięknych, licznych podmiejskich osiedli jak Sepolno, Biskopin, Zaczysze, Zalesie, Karłowice, Krzyki. Osiedla te mają przeważnie dogodną komunikację tramwajową z centrum miasta, mają wodociągi i wszelkie inne udogodnienia wielkomiejskie.

Jest jednak tuż pod Wrocławiem jedno osiedle — mianowicie Oporów — które miało takiego pecha, że nie weszło w obręb wielkiego Wrocławia, lecz stanowił gromadę, należącą do gminy Smolec. A warto przypatrzeć się, jak ta „gromada” wygląda. — Nie jest to wcale gromada w normalnym znaczeniu tego słowa, a więc zespół kilkunastu lub kilkuset domów, z oborami, stodołami, chlewami itp., lecz jest to zespół will, zamieszkałych przez pracowników umysłowych i fizycznych i ich rodziny. Poza soltysem, proboszczem, lekarzem, Ubezp. Społecznej niżej z tych pracowników nie pracuje na miejscu, wszyscy, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, śpieszą rano do pracy do miasta.

Trzeba odbyć pieszo drogę 25 minut, aby dojść do końcowego przystanku „czwórki”, — a z powrotem do domu z miasta trzeba często dzwigać zakupione w mieście artykuły pierwszej potrzeby.

Drugą bolączką Oporowa są wodociągi. Radzą sobie, Oporowianie urządzeniem studzien; woda ta jednak nie zawsze jest wolna od zarzutów, a jej pompowanie połączone jest, zwłaszcza w zimie z dużymi uciążliwościami.

Przedłużenie linii tramwajowej „czwórki” do Oporowa i rozszerzenie sieci wodociągowej, dochodzącej już obecnie do głównej ulicy Oporowa jest bardzo pożądane. Apelują o to mieszkańcy Oporowa, który obejmuje przeszło 500 wili i przeszło 5.000 mieszkańców.

Nareszcie kary!

(K-i) Patrol komisariatu rzeczniczego MO. zauważył trzech mężczyzn kąpiących się w niedozwolonym miejscu. Na wezwanie do przybycia do brzoju, kąpiący się nie usłuchali, dopiero gdy milicjanci zamierzali zabrać pozostawione na brzoju ubrania, opornai: Bolesław i Kazimierz bracia Jaciuk oraz Jan Staszuk (wszyscy zam. ul. św. Wincentego Nr. 23 m. 11) przypięli, ubrali się i musieli udać się do komisariatu, gdzie zapłacili mandaty karne po 100 zł. Za podobne przestępstwo po raz drugi grozi opornym doniesienie do wyższych władz i sprawa karna.

A więc amatorzy kąpiei w Odrze w imię własnego dobra winni kapać się tylko w miejscach do tego wyznaczonych.

Kedy ulica Klaczki otrzyma napisy?

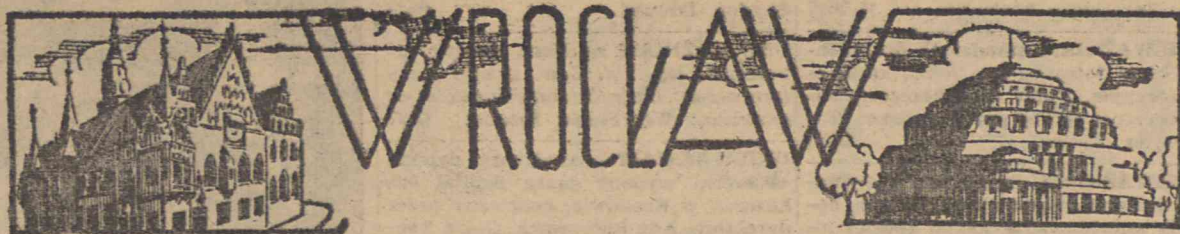
(K-i) — Jedną z bardzo mało znanych ulic na Karłowicach, ul. Klaczki, przez dwa lata nie doczekała się żadnej tablicy informacyjnej. Jeśli Zarząd Miejski nie dba o mieszkańców tej ulicy, powinien dbać o swoich funkcjonariuszy, którzy mając do tych mieszkańców służbowe interesy, poszukują ich całym godzinami. Strata urzędowego czasu kosztuje kasę miejską więcej, niż tablice dla kilku ulic.

Zmiana adresu

Zw. Sam. Chłopskiej
Zawiadamia się, że Wojewódzki Oddział Zw. Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu przy ul. Krasieńskiego 58, przenosi się w dniach 4 i 5 sierpnia br. do własnego gmachu na pl. Legnickim 5-7 i dnia 6 sierpnia rozpoczyna tam urzędowanie.

Równocześnie Wydział Rolniczy Wojewódzkiego Oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej w Cieplich przenosi się w dniach 11-12 sierpnia 1947 roku do Wrocławia na pl. Legnicki 5-7 i dnia 13 b.m. rozpoczyna tam urzędowanie.

Stp. SIENIAWSKI STANISŁAW urodz. dn. 10.III.1919 r. we Lwowie, porucznik W. P. Szkoły Sapierów zmarł dn. 29.7.1947 r. w Warszawie w szpitalu wojaczkim. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojenny nastąpiło dn. 2.8.47 r. Pogrzeb w głębokim smutku
Żona i Rodzina
6840



Do sosen i wód Dolnego Śląska tęskni Arkady Fiedler



Arkady Fiedler w rozmowie z członkiem naszej redakcji.

Przy lampce wina

(ar.) — Sekcja składaczy maszynowych (linotypistów) obchodziła wczoraj uroczystości pierwszy rok swego istnienia w okręgu wrocławskim.

Obchód zaczęto o godz. 9 rano uroczystym nabożeństwem w kościele św. Stanisława i św. Doroty, po czym w lokalu świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego zebrali się członkowie sekcji wraz z zaproszonymi gośćmi.

W miłym nastroju przy lampce wina (tylko!) prezes sekcji Henryk Zagórski i prezes Związku Szczęśliki, dali przegląd ubiegłego roku, a goście spośród dziennikarzy serdecznie gratulowali kolegom i drukarzom osiągniętych wyników.

Skromny ten obchód zostawił wszystkim uczestnikom najlepsze wspomnienie.

Fajansowcy we własnej świetlicy

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w Państwowej Fabryce Fajansów przy ul. Stali na odbyło się otwarcie świetlicy dla pracowników. Uroczystość ta przyciągnęła wielu gości i przedstawicieli miejscowej prasy, zgromadziła w komplecie załogę fabryczną.

Po krótkim przemówieniu powitalnym dyrektora fabryki inż. Martensa, który z obrazami dotychczasowych osiągnięć na polu kultural-

O swych kłopotach z wyborem miejscowości dla założenia „guzia” ka rodzinnego” zwierzał się wczoraj Arkady Fiedler w redakcji „Słowa Polskiego”. Jak wiadomo, żona znakomitego pisarza, Włoszka z pochodzenia, przebywa jeszcze z dziećmi za granicą i przyjeżdża wprost na nowe miejsce pobytu.

— Potrzebuję domku w okolicy obfitującej w lasy iglaste. Dobrze byłoby, gdyby w pobliżu była woda. I domek możliwie z oknami wychodzącymi na zachód — tak określa Arkady Fiedler cel swojego poszukiwania.

Mamy nadzieję, że znajdzie się w Karkonoszach czy w okolicy Świdnicy domek, odpowiadający wymaganiom Arkadego Fiedlera. Nie wątpimy, że piękno Dolnego Śląska przykuje „wiecznego wędrownika” do naszego województwa, które przez to zyska jeszcze jednego znakomitego literata, a być może, i piękną uroków naszych okolic.

no - oświatowym, wyrażające się zorganizowaniem kursów dokształcających, chóru kościelnego, oraz sekcji teatralnej — odbyło się rozdanie upominków w postaci fajansowych figurek tym pracownikom, którzy mają za sobą rok pracy w fabryce.

Drugą część programu wypełniła rewia pod tytułem „Uśmiech i piosenka”, wystawiona wspólnym wysiłkiem pracowników umysłowych i fizycznych fabryki. Specjalnie wyróżnili się i spotkali z gorącym aplauzem zebranych tańce, wykone przez 9-letnią Grażynę Kwietniewską.

Po skończonej rewii — wszyscy uczestnicy przeszli do stołków fabrycznej na wspólną kolację. Program zakończyła zabawa taneczna, do której przygrywał dziański kwintet orkiestry wojsk. M.E.H.

Nocne dyżury aptek

Pod „ZGODĄ” — ul. Witosa 47
Pod „STARĄ APTEKĄ” — Kurzy Targ
Pod „SENONCEM” — Traugutta 121
Pod „ROZĄ” — Olszewskiego 75

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

„FARBOLAK”, Wrocław, Krupnicza 9 poleca: farby, kleje oraz wszelkie artykuły malarskie. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu. K-2676

AUTO-AKUM Akumulatory samochodowe. Kupuje skrzynki akumulatorowe wszystkich wymiarów — Wrocław, Pułaskiego 83. K-2635

MOTOCYKL Zuendapp 500-ka na karдан sprzedam. Borelowskiego Nr. 28. 6807

SPRZEDAM samochód 3 tonowy, marki „Krupp” diesel, w dobrym stanie z prawem własności. Wiadomość: Kościuszki 35 (w podwórzu) — Cyjak. 6894

KUPIJEMY wszelkich rozmiarów skrzynki akumulatorowe. Akumulatornia — J. Stalina 89 — M. Tarasiewicz i S-ka. 6596

POKOSTY, lakiery, farby, kreda, gips, kit szklarski, oliwa osiowa, trybowa motorowa, transformatorowa — stale na składzie. — Skład Farb i Szczotek, gen. Świerczewskiego 58 (Ogrodowa). 6747

Wznowienie kursów kandydatów do Rad Zakładowych

W czasie od 6-go sierpnia do 20 sierpnia Wojewódzka Szkoła Związków Zawodowych we Wrocławiu (Mazowiecka 17) prowadzi dwutygodniowy kurs kandydatów i kandydatek do Rad Zakładowych.

Wszystkie te zakłady pracy, które dotychczas nie wysłały na kurs swych przedstawicieli, powinny uczynić to niezwłocznie. Rady Za-

kładowe i Zarządy Oddziałów Z.Z. — dopilnują, aby wysłać na szkolenie najbardziej aktywne i uświadomione jednostki. Każda Rada Zakładowa pod odpowiedzialnością organizacyjną przedłoży wyśszym komórkom związkowym dokładny wykaz dotychczas przeszkolonych kandydatów do Rad Zakładowych.

Przemysł Chemiczny »BORUTA« Zgierz

zatrudni natychmiast następujących pracowników: TECHNIKA - KALKULATORA, INŻYNIERA - ELEKTRYKA, KREŚLARZY, TOKARZY, FREZERÓW, SPAWACZY, ŚLUSARZY, ELEKTROMONTÉRÓW, CIEŚLI, STOLARZY, PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU PLANOWANIA INWESTYCJI.

Zgłoszenia kierować należy do Przemysłu Chemicznego „BORUTA” Zgierz, Wydział Personalny. K-2579

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA, w poniedziałek, dnia 4 b.m. o godz. 19-tej „Halka” opera Moniuszki.

Kina

„ŚLĄSK” film amer. „5-ciu zuchów”
„WARSZAWA” — film amer. „Młodość na lekarstwo”.

„ODRA” — film radz. „Piotr I” 2-ga seria.

„POLONIA” — film amer. „Młodość Tomasza Edisona”.

„TECZA” — film franc. „Klatka do wiczy”.

„FAMA” — film radz. „Samotny żagiel”.

WYSTAWA MALARSTWA GRAFIKI I RZEZBY — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godz. 11-18, przy ul. Ofiar Oświęcimskich Nr. 38/40

Radio

PONIEDZIAŁEK 4 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program na dzień bież. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wład. sport. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnop. 8.05 Skrzynka P.C.K. 11.57 Sygnał. 12.04 Zapowiedź programu. 12.06 Wład. połudn. 12.10 Pieśni kompoz. polskich. 12.25 Aud. dla wst. 12.35 Muzyka i pieśń śląskie. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka. 14.00 Kronika Wrocław. 14.05 Aud. dla dzieci. 14.25 Pogadanka sport. 14.35 Rozmaitości. 14.45 Koncert rekl. 15.00 Muzyka tanecz. 15.20 „Kolorowe piosenki”. 15.40 Pieśń lud. 16.00 Dziennik. 16.20 Transkrypcje fortep. 16.40 Skrzynka ogólna. 16.50 Pogadanka gospod. 17.00 „Melodie operetkowe”. 17.35 Kalendarzyk kul. histor. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Dolnośl. Rada Narod. 18.10 Muzyka. 18.20 Koncert żywc. 18.58 Zapow. dalsz. progr. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 „Z twórczości Mozarta”. 20.00 Rozrywkowa aud. liter. 20.15 Aud. rozrywkowa. 20.57 Omówienie ważn. aud. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan. 21.55 Kwadrans prózy. 22.10 Wład. sport. 22.15 Aud. rozryw. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro. i wiadom. sportowe. 23.25 Koncert żywc. 23.35 Sygnał i z ost. chwili.

WTOREK 5 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, gimnastyka i dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program na dziś. 6.51 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wład. i przegląd prasy. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje. 8.05 Skrzynka P.C.K. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiadom. 12.10 Muzyka. 12.25 Audycja dla wst. 12.35 Koncert. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, repertaż. 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Kronika Wrocław. 14.05 Recital fortep. 14.25 Kącik PPS. 14.35 Koncert żywc. 15.20 Audycja dla dzieci młodszych. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.18 D. e. progr. 16.20 Melodie operetkowe. 16.40 „Ze świata radia”. 16.50 Sport. 17.00 „Mozartka muzyczna”. 17.35 „Początki klasy robotniczej”. 17.45 Pogadanka językowa. 18.00 Koncert. 18.20 „Światlice w konspiracji”. 18.43 Rozmaitości. 19.00 Koncert symf. 20.00 „Przy wieczery”. 20.57 Audycja na jutro. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro. 23.25 Koncert. 23.40 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu.

FUTRO męskie kupię okazjynie. Oferty. „Słowo Polskie” pod „Futro”. 6768

SPRZĘTNY do weków produkuję Wytwórnia Przyborów. Kuchennych — Wrocław ul. Pułaskiego 67. K-2633

OTWIERAM warsztat ślusarsko-mechaniczny — Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 10. Inż. Gałka Kazimierz. 6821

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty a to: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU — Tarnów, odcinek za meldowania na nazwisko: Przybyłko Bronisław, zam. Dolny Miłochów, gm. Pszenów, pow. Świdnica. K-2595

UNIEWAŻNIAM zagubione karty rejestracyjne, wystawione przez Urząd Wojewódzki we Wrocławiu na F-mę: Państwowe Zakłady Przemysłu Liniarskiego nr. 14 w Kamiennej — Górze na ciągnik ciężarowy „Benz” C-75686, nr. motoru 29.354, nr. podwozia — brak i Lenz - Bulldog C.70.482, nr. motoru 144484, nr. podwozia brak. 6762

UNIEWAŻNIAM dokumenty zgubione na nazwisko: Hubicki Bogusław. Zaświadczenie RKU, legitymację szkolną Nr. 000163, dyplom maturalny, zameldowanie. K-2634

UNIEWAŻNIAM zagubione — samo-
chodowe prawo jazdy na nazwisko:
Rutkowski Tadeusz, wydane przez O.
U. S. — Wrocław. 6726

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświed-
czenie repatriacyjne Nr. DE 2063 na
nazwisko: Tendlarz Dawid ur. 1913.
Dzierżoniów, Piętna 7 K-2063

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumen-
ty; legitymację służbową, tymczasowy
dowód osobisty, metrykę urodzenia
i formularz Urzędu Likwidacyjnego
na nazwisko: Dejneko Aleksander.
Dzierżoniów. K-2062

UNIEWAŻNIAM skradzione: legityma-
cję służbową fabryki włókien sztucz-
nych, związków zawodowych, oraz
włókniarzy, prawo jazdy motocyklo-
we, kartę rejestracyjną Nr 9440, za-
świadczenie OUL Wrocław na moto-
cykl, zaświadczenie głoszenia ewan-
gelii słow. świadków Jehowy, kartę
repatriacyjną wydaną przez PUR Dzie-
żnice — nazwisko: Mierzwiński Władysław.
K-2059

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewa-
luacyjną, kartę rozpoznawczą na na-
zwisko: Hryczak Franciszek, kartę roz-
poznawczą — Hryczak Rozalia. 6833

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną
RKU, dowód tożsamości konia, za-
świadczenie M.O. kartę plantacji lnu
na nazwisko: Wierzeński Czesław.
6811

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty
na nazwisko: Kołodziejczyk Władysław,
skradzione we Wrocławiu 9.7.
1947 r. 6809

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty;
świadectwo obywatelstwa i dowód o-
sobisty na nazwisko: Samuś Szymon,
wydane w Limanowej. 6805

UNIEWAŻNIAM skradzione: legityma-
cję „Czytelnik”, związku zawodowego,
odcinek zameldowania, rejestracji wojskowej
Jelenia Góra oraz inne dokumen-
ty na nazwisko: Ems Rudolf, Jelenia
Góra, Kochanowskiego 2. „Czytel-
nik”. K-2650

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód
osobisty Wyrzykowskiej Kazimierz
legitymację urzędniczą i kartę rozpo-
znawczą, Trojnar Kazimiera.
K-2649

UNIEWAŻNIAM się skradzioną kartę
zwolnienia z obozu koncentracyjnego
Flossenbürg, prawo jazdy wydane w
Warszawie i inne dokumenty wydane
na nazwisko: Litwin Stanisław, Jelenia
Góra, Stalina 65. K-2646

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy, zaśw.
służbowe, zaśw. RKU, upoważnienie
na mieszkanie, odcinek zameldowania,
karty żywnościowe wydane na nazwi-
sko: Kochan Tadeusz. K-2648

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową
kartę rejestracyjną RKU Jarosław o-
dcinek zameldowania — Krzan August.
6806

UNIEWAŻNIAM zaśw. odroczenia woj-
skowego, tymczasowy dowód osobisty
wydany na nazwisko: Wichrowski Eu-
geniusz. K-2643

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, świad-
ectwo urodzenia — wydane na nazwi-
sko: Zarosńska Leokadia. K-2647

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumen-
ty; kartę rejestracyjną RKU, kartę e-
wakuacyjną, order mieszkaniowy, za-
świadczenie pracy na nazwisko: Ta-
rasiewicz Alfons. 6783

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję służbową, tramwajową, kinową, do-
wody zameldowania, kartki żywności-
we za m-c lipiec sierpień, dekret
przeszerogowania na nazwisko: Kas-
snerowa Stefania. 6784

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód
osobisty Nr. 38724, książeczkę bileto-
wą Nr. 008025, karty odcieczowe Nr.
1882954, Nr. 1362801. Nazwisko —
Małkowska Kazimiera — Wrocław, ul.
Mochackiego 16. 6785

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną
na motocykl Nr. 94959 typ „Puch”
200 cm³, dowód własności z Urzędu
Likwidacyjnego na tenże motocykl na
nazwisko: Wiera Roman. Nowa-Ruda
K-2629

UNIEWAŻNIAM legitymację akademi-
cką Uniwersytetu Poznańskiego, wez-
wanie na praktykę w Państwowej Fa-
bryce Skór Glinka, dowód własności
na motocykl DKW Nr. 140 1800, Za-
świadczenie Woj. Urzędu Samochodo-
wego o zgłoszeniu tegoż motocykla na
nazwisko Kaczorowski Roman, Nowa-
Ruda. K-2629a

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumen-
ty; metrykę urodzenia, legitymację z
armii amerykańskiej służby wartow-
niczej, odcinek zameldowania na na-
zwisko: Kłosowski Władysław, zam.
Dąbrowa, pow. Bystrzyca. K-2627

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę re-
jestracyjną RKU na nazwisko: Czer-
ski Marian. — Wrocław, Plac Staszica
15/15. 6773

UNIEWAŻNIAM kartę majątkową wy-
daną przez Buczac na nazwisko: Sko-
nicka Jolina. 6775

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę re-
jestracyjną, odcinek zameldowania i
zaświadczenie pracy na nazwisko:
Skrzyński Feliks. 6776

UNIEWAŻNIAM zagubione upoważ-
nienie Nr. II 13/126/46 osoby odpo-
wiedzialnej za sprzedaż wyrobów
P.M.S. w naczyniach zamkniętych na
nazwisko: Trembecki Franciszek. Spół-
dzielnia Spożywców w Miłoszycach. 6777

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę re-
jestracyjną RKU Łańcut, dowód oso-
bisty, wymeldowanie wydane gm. Gie-
ralowa, pow. Łańcut na nazwisko:
Buszta Antoni, zam. Wrocław, ul. Mu-
rarska 22/24. 6769

UNIEWAŻNIAM kartę meldunkową
kartę repatriacyjną na nazwisko: Fran-
czak Aleksander — Wrocław, Lesnica.
K-2639

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę re-
jestracyjną wydaną w Świdnicy na
nazwisko: Józef Belz, zam. „Dom
Kwiatów” w Żerowie. K-2642

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę re-
jestracyjną RKU Wrocław na nazwisko:
Stępień Edward. 6823

UNIEWAŻNIAM zagubioną metrykę u-
rodzenia, leg. Zw. Zaw., prawo jazdy
(czerwone), odcinek zameldowania na
nazwisko: Węgrzyński Roman. 6827

UNIEWAŻNIAM skradziony dyplom
akuszerki wydany przez Szpital św.
Łazarza w Krakowie, podpisany przez
dyrektora Adę Rutkowską. Gajda Teo-
fila, zam. Świdnica, Rynek 15. K-2001

UNIEWAŻNIAM kartę ewidencyjną
wozu trójkołowej Nr. rej. C 78364,
własność Międzykomunalnej Gazowni
w Dzierżoniowie, karta ta jest zagu-
biona przez szofera Gazowni ob. Du-
biela. K-2664

POSAD POSZUKIJA

RUTYNOWANA siła biurowa, biegła
maszynistka, specjalność kartoteka
materiałowa ilościowo — wartościowa,
księgowość magazynowa, przyjmie
pracę w poważnej instytucji. Zgłosze-
nia pod „Siła Biurowa”. 6828

INTELEKTNA żydówka szuka po-
sady gospodyni. Zgłoszenia: „Słowo
Polskie” pod „S.T. 100”. 6770

DYPLOMOWANA pielęgniarka — ma-
szynistka poszukuje pracy po domach.
Wykonuje zastrzyki, opatrunki, masaż
leczniczy. Zgłoszenia: „Słowo Pol-
skie” pod „Pielęgniarka”. 6789

SZOFR na wszystkie samochody po-
szukuje pracy. Jelenia Góra, Strzele-
cka 29, m. 2. K-2644

WOLNE POSADY

GOSPODIA starsza do małego gospo-
darstwa potrzebna. Brochów koło Wro-
cławia. Apteka Lwowska 2. 6834

POSZUKUJĘ pomocy domowej z go-
towaniem — warunki bardzo dobre.
Zgłoszenia: Firma Auto-Service. Kuź-
nica 42. 6812

PIELĘGNIARKI wzgl. inteligentnej
osoby do zezajęcia się dzieckiem, posu-
kuję natychmiast. Chrobrego 16/3.
K-2631

PAŃSTWOWY Zakład Szkolny dla
Inwalidów Wojennych w Serbiewie
koło Jeleniej Góry poszukuje wykwa-
likowanej gospodyni. K-2658

POTRZEBNY czeladnik krawiecki na-
tychmiast, na dobrych warunkach, ul.
Dr. Olszewskiego 70. 6780

PIEKARZY poszukuję — Niemcewi-
cza 9/5. 6794

BEZROBOTNI inwalidzi wojenni, wdo-
wy lub sieroty po nich, poszukujący
pracy i mogący pracować, zgłaszajcie
się do rejestracji w Spółdzielni Zarob-
kowej R.P. we Wrocławiu, Kościuszki
32. Do otwieranej szwalni i pracowni
krawieckiej poszukujemy pracowni-
ce. 6802



Grupa harcerzy murzyńskich w Kilmer przygotowuje się do podróży
przez Atlantyk, celem przyłączenia się do sił zbrojnych zagranicznych kole-
gów na światowym Jamboree w Moisson we Francji. Jamboree od-
będzie się w sierpniu b.r.

Ag. Il. „Czytelnik”

POTRZEBNA dochodząca, uczciwa do
bezdietnej rodziny. Podwałe Oławskie
15/6. 6808

POSZUKUJEMY kierownika warszta-
tu szewskiego i szewców z narzędzia-
mi własnymi, pierwszeństwo posiadają-
cym inwalidzi wojenni, Spółdzielnia Zarob-
kowa Inwalidów Wojennych — Wro-
cław, Kościuszki 32. 6831

LEKARSKIE

LEKARZ CHOROBY WENERYCZNYCH
poszukuje pielęgniarki — asystentki.
Natychmiast — Wrocław, Chrobrego
20 II p. K-2632

LOKALE

KAWALER szuka pokoju przy rodzi-
nie. Wiadomość: „Słowo Polskie” Nr.
77. 6820

SKLEP spożywczy odstąpi. Rodakow-
skiego 1 — Sepolno. 6793

POKOJU przy rodzinie poszukuje
student. „Słowo Polskie”. Oferty „Stu-
dent”. K-2632

ROŻNE

ETAT nauczycielski szkoły powszech-
nej wraz z urzędowym mieszkaniem
(2 pokoje kuchnia, komfort) ze wzglę-
dów rodzinnych zamienię na podobne
warunki. Wiadomość: Łódź, Piotrkow-
ska 43/5. A. Rynczarska. 6782

WSPÓLNICZKA potrzebna do prowa-
dzenia Hurtowni Cukrów. Oferty:
„Czytelnik” Jelenia Góra, 1 Maja 18
pod „Cukry”. K-2645

POSZUKUJĘ współnika z większym
kapitałem do odbudowy poważnego i
pewnego przedsiębiorstwa. Oferty szcze-
gółowe do „Słowa Polskiego”, pod
„Odbudowa”. 6836

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKSCIE: do
zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp.
powyżej 200 mm. zł. 70 za 1 mm
przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA
ZA TEKSTEM:** do 100 mm zł.
35 za 1 mm. przy szer. 1 szp. od
101 do 200 mm. zł. 45 za 1 mm
przy szer. 1 szp., powyżej 200
mm. zł. 55 za 1 mm. przy szer. 1
szp. **OGŁOSZENIA DROBNE —
poszukiwania rodzin i osobiste:**
za 1 słowo zł. 15. Handlowe za
1 słowo zł. 20. Poszukiwania pra-
cy za 1 słowo zł. 10. Zguby i
nieważnienia za 1 słowo zł. 15
NEKROLOGI: do 50 mm zł. 30
za 1 mm. przy szer. 1 szp. od
51 do 100 mm. zł. 40 za 1 mm.
przy szer. 1 szp., od 101 do 150
mm. zł. 60 za 1 mm. przy szer.
1 szp., powyżej 150 mm. zł. 80
za 1 mm. przy szer. 1 szp. **Za-
strzeżenie miejsca w tekście 160
proc. drożej. Zastrzeżenie miej-**

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 20)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Jodłowski Leon nawiązał stosunek
miłosny z żoną dra Rama, Klarettą. Miłość ta wyko-
lela go zupełnie — stracił posadę, opuściła go zanied-
bywana żona. W tej sytuacji spoił się w restauracji
z pracującym w wywiadzie politycznym znajomym,
Leopoldem Żołędzinowskim. Następują zwierzenia
wzajemne pod wpływem alkoholu.

Wracali wspomnienia. Wracali dawne dni.
Przeszłość wracała. Oczy Żołędzinowskiego niesamo-
wicie rozszerzyły się. Wyglądał, jak człowiek, co
ujrzał upiora. Straszyla go przeszłość...

Skinął na kelnera.

— Koniak...

Trąpili się kieliszkami.

Kelner czuwał w pobliżu. Żołędzinowski skinął
na znak, że prosi o jeszcze...

Kelner nalał.

Leopold zaczął mówić cicho, prawie szeptem:

— Klarettą... Ty mnie zrozumiesz! Wszystkie

Klarettę na całym świecie, są jednakowe!... I moja

nie była inna — nazywała się... Zaraz ci powiem...

Zaciął się i nie mógł wymówić nawet po pijane-
mu tego imienia.

— Moja Klarettą nie miała imienia, prawda?

Leon westchnął i kiwnął głową.

— ...Moja Klarettą — ciągnął Żołędzinowski —
miała dwie wady... Kochała pieniądze i mężczyzn!

Starłem się jej dostarczyć pieniędzy... Dużo pienię-
dzy! I strzegłem ją przed mężczyznami. Byłem za-
zdrosny, szalenie zazdrosny. Przeżywałem istne me-
ki... Tropiłem ją! Była bardzo niewierna. Zdradzała
i szczydziła ze mnie. Myślałem, że oszaleję.

— Ile miałeś wówczas lat?

Leopold zamyślił się.

— Jestem od ciebie starszy — mam już 37 lat.

Wtedy miałem... 29!

— Nie wiedzieliśmy się 10 lat.

— Tak, pamiętam...

— Byłeś na Uniwersytecie? — zapytał po chwili
Jodłowski.

— Skończyłem. Dostałem radcostwo w pewnym
banku. Zarabiałem... No i Klarettą t. zn. moja Klare-
retta! — Aa... — machnął ręką. Miałem moc pienię-
dzy, i miałem tę dziewczynę. Kochaliśmy się. Ale
zdradzała mnie. Mówiłem, że ją zabije. Śmiała się.
Naigrawała się ze mnie. Dawałem jej na wszystko.
Nie wiem, co ona robiła z pieniędzmi...

Skinął na kelnera.

— Koniak!

Wypili.

— Aż pewnego dnia zadurzyła się w jakimś
chłystku. Taki sobie młodziś, gołowąs. Biedny i glup-
pi! — Sportowiec. Tak się zaczęło... — A, że była łasa
na pieniądze, więc pracowałem dzień w dzień do póź-
nej nocy. Oddawałem jej wszystko — masz! — Kie-
dyś powiedziała, że mało: — dałem więcej. — Mało!

Leon westchnął.

— ...Ukradłem! — wrzasnął Żołędzinowski.

Kelner drgnął i odwrócił się zgorzany.

— Ukradłem depozyty! — wyrzucił jednym
tchem Leopold.

Był trupio błydy.

— ...Zdefraudowałem — wymówił z trudem

— kilkadziesiąt tysięcy! Ucieszyła się, jak dziecko.

Pojechaliśmy nad morze i w góry. Stroiliem ją —
było nam tak dobrze...

— A później?

— Później... Złapali nas! Ją wypuścili. Uciekła
z tym bęcwałem! Siedziałem. Była sprawa. No i ska-
zali — dostałem trzy lata zaliczeniem aresztu.
Z pozabawieniem praw na pięć lat. W więzieniu mia-
łem czas na rozmyślanie o wierności i o nieterwa-
łości szczęścia ludzkiego. Na ziemi nie ma szczęścia.
Napewno wiem! Kiedy wyszedłem na wolność roz-
chorowałem się na serce. Znajomi przestali mi się
kłaniać. Rodzina wyrzekła się mnie. Znalazłem się
poza nawiasem społeczeństwa...

Milczenie.

— Kelner!

Leopold obtarł pot z czoła.

— Nie mogłem dostać żadnej pracy. W końcu
dali mi chwilowe zajęcie na Powązkach, w biurze
pewnej wojskowej jednostki. Porządkowałem akta.
Powiedzieli, że jestem bardzo zdolny — pytali o wy-
kształcenie, o kwalifikacje... — No i przyszedł kie-
dyś taki jeden... po cywilnemu. Zaprościł na wódkę,
wypytywał, w końcu zaproponował pracę. Ucieszy-
łem się. Żądał dyskrecji, przyrzekłem z radością —
Długo opowiadał o wywiadzie, o kontrwywiadzie,
o szpiegach. Powiedział, że za to zapłacę, że będę
na etacie, że z czasem przywrócą mi prawa.

— ...Zgodziłem się. Cóż miałem robić, ostatecz-
nie?

Przestał mówić. Dostał czkawki. Kiwnął palcem
na kelnera i wskazał na pusty kieliszek.

Wypili.

— Spotkałeś... swoją Klarettę?

— Niel!

— Szukałeś...?

— Nie...

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dzień ogłoszeń

F-10008

Redakcji 27-55; tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki środy i piątki od godz. 12—13-tej.

nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł.

z odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 42

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”